

VIII kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI ROLNICTWA I ROZWOJU WSI**
(NR 88)
z dnia 4 listopada 2016 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 88)

4 listopada 2016 r.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, obradująca pod przewodnictwem posła **Jarosława Sachajki (Kukiz15)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– poprawki zgłoszone w czasie drugiego czytania do projektu ustawy o zmianie ustawy o jakości handlowej artykułów rolno-spożywczych (druki nr 792 i 957).

W posiedzeniu udział wzięli: **Jacek Bogucki** sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Andrzej Romaniuk** główny inspektor Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych, **Jacek Podgórski** dyrektor Instytutu Gospodarki Rolnej oraz **Klaudia Gołąbek** dyrektor Fundacji Wsparcia Rolnika Polska Ziemia.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Ewa Karpińska-Brzost** i **Magdalena Kowalska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz **Dariusz Dąbkowski** i **Konrad Nietrzebka** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Otwieram posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Witam państwa posłów oraz gości, stwierdzam kworum. W porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia mamy rozpatrzenie poprawek zgłoszonych w czasie drugiego czytania do projektu ustawy o zmianie ustawy o jakości handlowej artykułów rolno-spożywczych, druki nr 792 i 957. Czy są uwagi do porządku obrad? Uwag nie słyszę, uważam porządek dzienny za przyjęty. Przed przystąpieniem do realizacji porządku dziennego mam pytanie: czy na sali znajdują się osoby wykonujące zawodową działalność lobbingową? Jeżeli tak, to proszę o przedstawienie się i poinformowanie, jaką firmę reprezentują.

Przystępujemy do realizacji porządku dziennego. Podczas rozpatrzenia na posiedzeniu plenarnym Sejmu sprawozdania Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o jakości handlowej artykułów rolno-spożywczych – są to druki nr 792 i 957 – klub Kukiz'15 zgłosił dwie poprawki. Przedstawiciel wnioskodawców, czyli ja, krótko omówi pierwszą z nich.

Pierwsza z poprawek ma na celu zmniejszenie możliwości dodawania obcych składników, składników spoza Polski, do polskich produktów. To nie jest nowa poprawka, mówiłem o niej już kilkakrotnie i ciekawe, co dzisiaj pan minister odpowie, bo za każdym razem możemy usłyszeć coś błyskotliwego. Ale tak na poważnie, moi państwo, chciałem zwrócić uwagę na to, że co chwilę mamy np. problemy na rynku owoców miękkich. W przyszłym roku pojawi się kolejny, bo nie będzie dopłat do malin. Jest problem z porzeczkami, co chwilę pojawia się jakiś problem z owocami miękkimi, z polską produkcją, a my w tej chwili w tej ustawie za pieniądze rolników, bo oni się na to składają, próbujemy dotować rolników hiszpańskich, francuskich i wszystkich innych, bo pozwalamy na to, żeby w polskiej produkcji, jakim będzie jogurt, było 25% – to jest bardzo dużo – składników spoza Polski. Jeżeli coś jest nazwane produktem polskim, to powinno to się składać z polskich składników. Ja nie mam nic przeciwko temu, żeby w jogurcie były mandarynki i inne egzotyczne owoce, ale wtedy powinno to być nazwane produktem polsko-hiszpańskim, polsko-francuskim, polsko-greckim, ale nie polskim. Zepsujemy tym znak, poza tym psujemy nasz polski rynek. Mieliśmy już dwa posiedzenia Komisji dotyczące owoców miękkich i będziemy mieć kolejne, bo nie będzie dopłat do malin. Tym zapisem w dużej części moglibyśmy pomóc. Proszę, pani przewodnicząca.

Poseł Dorota Niedziela (PO):

Mam bardzo duże wątpliwości. Nie byłam wprowadzie na drugim posiedzeniu podkomisji, natomiast mam duże wątpliwości, żebyśmy nie wylali czasem dziecka z kąpielą. Nie możemy tak ściśle i w tak bardzo wąskim przedmiocie tego stosować, bo dojdziemy do absurdu i firmy nie będą mogły korzystać z tej możliwości promocji tylko dlatego, że ogórek kwaszony, który ma jakieś dodatki niemożliwe do wyprodukowania w Polsce – tak zresztą już było w historii – będzie wyłączony z tego funduszu. Trzeba zachować daleko idącą ostrożność w tworzeniu tak sztywnego prawa i przeanalizować wszystkie możliwości, które mogą zaszkodzić polskim producentom. Wydaje mi się, że jednak ta wersja podstawowa, czyli propozycja dopuszczająca większy procent udziału innych składników, bo to niekoniecznie muszą być tylko owoce miękkie, to może być też wiele innych rzeczy, które mogą mieć problematyczny wpływ na późniejsze uzyskanie tych funduszy, jest jednak rozsądniejsza. Mimo szczerych, dobrych chęci, ta zmiana mogłaby mieć niedobre konsekwencje.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Zwrócę uwagę, że prawdopodobnie to nie ta ustawa, bo pracujemy nad ustawą o jakości handlowej artykułów rolno-spożywczych i nie mówimy o funduszach, tylko o znaku polskim.

Poseł Dorota Niedziela (PO):

To się łączy.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Nie, nie łączy się, to inna ustawa. I szczególnie do ogórków niewiele dodajemy rzeczy zewnętrznych. Problem dotyczy właśnie jogurtów, bo jogurty dla dzieci mogą zawierać 25% owoców egzotycznych. Stąd jeszcze raz zapytam: czy my chcemy rzeczywiście nazwać produktem polskim coś, co w dużej części składa się z niepolskich składników?

Poseł Dorota Niedziela (PO):

Przepraszam, rzeczywiście przeskoczyłam dwa druki, ale nadal pozostaje takie same pytanie. To jest 75% produktu polskiego, jakim jest mleko, i w 75% produkt polski nie będzie mógł być uznany za polski przez to, że pan daje... Rozumiem, że będzie 10%, czyli 90% polskiego produktu nie będzie miało tego znaku, bo będzie dodatek smakowy, który generalnie przez społeczeństwo jest przyjmowany. Wydaje mi się to trochę niebezpieczne, ale to jest do przemyślenia dla pana przewodniczącego.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

To już zadanie dla Wysokiej Izby. Proszę, panie przewodniczący.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Sprawa jest skomplikowana i pewnie nie jesteśmy w stanie w tej chwili określić, czy miałyby być 25% tego dodatku, czy 20%, czy 15%, czy 10%, czy 5%. Może powinny się tu wypowiedzieć raczej gospodynie, które znają się na przetwórstwie, natomiast podzielałam zdanie pani przewodniczącej, chociaż rozumiem też intencje pana przewodniczącego. Nie chciałbym, żeby się okazało, że wprowadzamy ustawowo bardzo szczytne cele, mianowicie promocję polskich produktów ze specjalnym oznaczeniem, a w praktyce będzie to martwe prawo, które nie będzie stosowane. Chodzi o to jednak, żeby jak najwięcej polskich przetwórców zainteresowało się tym znakiem. To nie jest obowiązkowe, czeka nas jeszcze duża akcja promocyjna, przekonanie, że warto w to wchodzić. Pewne gusta na rynku funkcjonują, dzieci nie chcą mleka, wolą mleko np. z czekoladą czy z jakimiś owocami, czy te nieszczęsne jogurty. Ja nie sądzę, żeby ktoś próbował trochę obchodzić prawo na zasadzie, że sprzeda hiszpańskie produkty pod nazwą „produkt polski”. To, ile czego dokłada, wynika raczej z technologii produkcji, z tego co akurat w tym zakładzie czy przy tym typie produktu jest niezbędne, a nie z jakiejś chęci obchodzenia, tym bardziej że jest to jakiś sposób stygmatyzowania. To my jesteśmy przekonani, ale może naiwnie, że to będzie znak zachęcający do kupna. Może się bowiem okazać, że wcale tak nie będzie, że jednak te lata – przepraszam, że to powiem – głupich marzeń o tym, że produkt zagraniczny jest produktem lepszym... Praktycznie do czasu wejścia do UE czy

właściwie jeszcze wcześniej w Polsce funkcjonowało marzenie, że produkt zagraniczny jest na pewno lepszy od naszego i żeby się nie okazało, że wprowadzając tego typu radykalne rozwiązania, bardziej radykalne niż propozycja rządowa, bardziej zaszkodzimy tej ustawie, niż pomożemy. Ja zresztą jestem przekonany, że w przypadku całego ciągu ustaw, na temat których wczoraj dyskutowaliśmy w różnych konfiguracjach, chodzi o to, żeby wprowadzić coś i przeciwyczyć na rynku, jak to będzie funkcjonowało. Jeżeli po roku czy dwóch okaże się, że te ograniczenia są zbyt liberalne, choć nie sędzę, ale gdyby tak się okazało, to Wysoka Izba w majestacie swojej kompetencji może dokonać zmiany. Wydaje mi się również, że nawet z powodów technologicznych zaostrzenie tych norm do 10% dodatków byłoby przesadne, ale powiem szczerze, że nie mam wiedzy na ten temat. Mnie zależy na tym, żeby ta ustawa weszła i zaczęła funkcjonować, a nie żebyśmy tworzyli prawo może i lepsze, bardziej szlachetne, bo każdy deklaruje szlachetne intencje, ale prawo martwe.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję i oczywiście panu ministrowi muszę oddać głos.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jacek Bogucki:

Na ten temat dyskutowaliśmy tak wiele, że już chyba nic nowego nie da się powiedzieć, to jest tylko kwestia podjęcia decyzji. Chciałbym przypomnieć, że inne państwa, które wprowadzały tego typu przepisy, poszły w stronę bardziej liberalną, bo określiły, że tylko podstawowy surowiec musi być pochodzenia krajowego. My określamy to w taki sposób, że wszystkie składniki, które są możliwe do wyprodukowania przez rolników w Polsce, muszą być pochodzenia polskiego, a dopuszczamy takie składniki z importu, których w Polsce nie można wyprodukować.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo panu ministrowi. Przystępujemy do głosowania. Przepraszam, bardzo proszę.

Poseł Jan Duda (PiS):

Panie przewodniczący, ta poprawka oczywiście absolutnie godna jest tego, żeby chwilę nad nią się pochylić. Widzę, że pan przewodniczący jest naładowany patriotyzmem ekonomicznym, i bardzo dobrze, dlatego warto o tym mówić, natomiast rzeczywiście należy być rozważnym i się zastanowić, czy takim zaostrzeniem udziału składników pochodzenia zagranicznego do 10% nie spowodujemy trochę przeciwnej rzeczy, czyli tego, że polskich produktów będzie mniej. Natomiast absolutnie podzielam zdanie pana przewodniczącego Ardanowskiego, że czeka nas potężna batalia, żeby rzeczywiście ten znak „produkt polski” wypromować, a takie zaostrzenie na samym początku może nam nie pomóc. Tylko tyle z mojej strony. Rozumiemy oczywiście pomysł pana przewodniczącego, ale jednak bądźmy bardziej wyważeni. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję. Proszę bardzo.

Poseł Piotr Olszówka (PiS):

Panie przewodniczący, ja też chciałbym tak jak mój kolega, przedmówca, powiedzieć, że mi się ten pomysł podoba i uważam, że to wszystko jest w świadomości rolników. Żeby zbudować markę polską, to przede wszystkim musimy zachęcić do tego polskich rolników. Myślę, że na początku ja bym tutaj za bardzo nie panikował, a za panem przewodniczącym Ardanowskim powiem, że nie ma takiej ustawy, które nie dałoby się zmienić. Jeżeli wyjdzie w praniu, że trzeba zmniejszyć procent tych składników, to jestem jak najbardziej za, ale na tym etapie nic bym nie robił. Tą poprawką zajmujemy się już chyba trzeci czy czwarty raz, więc chciałbym prosić pana przewodniczącego o rozważę.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję. Proszę, pani przewodnicząca.

Posel Dorota Niedziela (PO):

Ja tylko gratuluję nieustępliwości. Ale rozsądnie rzecz biorąc, panie przewodniczący, jeśli chcemy wypromować znak, który będzie mógł być zastosowany w odniesieniu do ograniczonej liczby produktów, to będziemy mieć problem z promocją. Jeżeli się okaże, że zamiast np. 100 produktów, które będą mogły być promowane, w związku z tym dosyć rygorystycznym wymogiem będziemy mieć 10 produktów, to promowanie tego znaku będzie trudniejsze. On musi się pojawić na dosyć dużej liczbie produktów nie tylko z jednego gatunku, ale z różnych gatunków, więc jeżeli się okaże, że te 10% stanie się trudnym do spełnienia wymogiem, to będzie też problem – i to jest pod rozwagę pana przewodniczącego – z samą promocją tego znaku. A ten znak, jak się okazuje, jest najważniejszą rzeczą, bo to że my stworzymy przepis to jest jedna sprawa, a jak on zadziała i jak będziemy w stanie ten znak wypromować, to jest druga sprawa.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Nie chcę przedłużać, ale to, co pani przewodnicząca powiedziała, kłóci się niestety z teorią marketingu, bo nie chodzi o to, żeby na każdym produkcie był znak „produkt polski” czy na 90%, czy na 50%. My chcemy, do tej pory uważałem, że chcieliśmy zrobić ekskluzywny towar, którego ludzie będą poszukiwali, który będzie miał większą wartość dodaną przez to, że jest polski, bo nie wszyscy to mają. Już parę znaków w Polsce popsuliśmy, ale to nie jest temat tego posiedzenia.

Przystępujemy do głosowania. Kto z pań i panów posłów jest za poprawką nr 1? (2) Kto jest przeciw? (20) Kto wstrzymał się od głosu? (0)

Poprawka została odrzucona.

Druga poprawka, o której też już rozmawialiśmy, ma bardziej wzmocnić firmy polskie. Chodzi o badanie, które zostało przeprowadzone w tym roku, dotyczące patriotyzmu zakupowego. Wynik tego badania był taki, że tylko 8% konsumentów powiedziało, że produkt polski to produkt wyprodukowany na terenie Polski przez firmę, która nie jest polska, a 66% respondentów – i to nie było badanie przeprowadzone na małej grupie, tylko na takiej, na której się robi normalne badania sondażowe – powiedziało, że produkt polski to jest produkt wyprodukowany przez firmę polską. Już kilka razy mówiłem państwu o aplikacji Pola, która sprawdza, czy dany produkt jest wyprodukowany przez firmę polską, i to działa. Wiele młodych osób, bo to do nich głównie jest skierowane, okazuje swój patriotyzm – na ulicach, 11 listopada znowu odbędzie się kolejny marsz, one noszą te emblematy i kupują te produkty.

Głos z sali:

A pracują w Anglii.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Proszę, zapraszam na marsz 11 listopada, zapyta pani, czy oni rzeczywiście pracują w Anglii i ilu z nich pracuje w Anglii. Idąc dalej, to się wpisuje również w to, o czym mówi pan minister Morawiecki, abyśmy promowali polskie produkty, polski przemysł, polską gospodarkę. Przepis ten jest zgodny z prawem Unii Europejskiej, bo jest zaczerpnięty z ustawodawstwa, które obowiązuje.

Czy ktoś chciałby zabrać głos? Bardzo proszę.

Posel Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Zarliwość pana przewodniczącego jest godna podziwu, ale chciałbym też zwrócić uwagę, żebyśmy nie tworzyli prawa ładnie wyglądającego, ale pustego i niemożliwego do sprawdzenia i do wyegzekwowania. Chcę zwrócić uwagę na dwa aspekty. Pan minister Romaniuk ma w swojej inspekcji kompetentnych ludzi, którzy są w stanie określić skład produktu, czy złodzieje nie oszukują na maśle albo na innych produktach, czy opakowania są odpowiednie. Teraz będzie jeszcze pilnował tego procentowego udziału i jego inspektorzy na tym się znają, jestem o tym przekonany. A jak się nie znają, to się poznają. Natomiast jak stwierdzić zmiany własnościowe w firmach, do których często może dochodzić? Na podstawie jakich przepisów, jakich dokumentów ustalić skład kapitałowy spółki? Podam bardzo konkretny przykład. Właściciel firmy produkuje produkt polski, cieszymy się z tego, że kupuje składniki do naszych rolników, ale tak wyszło, że jego

siostra wyszła za kogoś zza granicy i nagle się pojawił wspólnik szwagier. Cieszymy się, że szwagier chce się do produktu polskiego dołożyć, tylko ten szwagier 5 lat w Polsce nie mieszka i jako żywo, trudno będzie to wyjaśnić, a efekt będzie taki, że wyeliminujemy firmę, ciesząc się z tego, że szwagier chce w Polsce inwestować i dokładać. Druga sprawa – odchodzimy od meldunku, nie wiem, czy to już weszło, ale w dowodzie nie będzie informacji o miejscu zamieszkania. W takim razie jak sprawdzić, czy ten szwagier rzeczywiście w Polsce mieszka czy tylko przyjeżdża co jakiś czas, wspierając firmę w Polsce. Wydaje mi się, że to jest nie do sprawdzenia i będą to kolejne przepisy, które nie będą możliwe do realizacji. Poza tym oczywiście bardzo szanuję polskich przedsiębiorców, którym jestem chętny nieba przychylić, i moja żarliwość jest równie wielka jak pana przewodniczącego. Jednak ja bym się specjalnie nie martwił, gdyby jakaś firma zagraniczna zdecydowała się na kupowanie wszystkiego, co zostało wyhodowane, co urosło, co się urodziło w Polsce i produkowała coś, co będzie opatrzone znakiem „produkt polski” po sprawdzeniu przez pana ministra Romaniuka. Wydaje mi się więc, że przepis dotyczący składu kapitałowego i miejsca zamieszkania jest niepotrzebny.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Proszę, pani przewodnicząca.

Posel Dorota Niedziela (PO):

Panie przewodniczący, z całym szacunkiem, to jest stygmatyzacja. To jest rzecz, która absolutnie nie powinna mieć miejsca, to po pierwsze. Po drugie, życie nie jest takie białe-czarne i kapitał, który przetwarza polską żywność, ma często bardzo skomplikowane konstrukcje. Są to konstrukcje pomagające w rozwoju, w inwestowaniu w firmę, w nowe technologie. Często szuka się wspólników, wchodzi się w grupy kapitałowe, szwagra się szuka też, panie pośle... Jest wiele sytuacji życiowych, które mogą spowodować, że dana firma, na wskroś patriotyczna, polska, której właścicielem jest człowiek mieszkający w Polsce, wchodzi jednak mimo wszystko w jakieś biznesowe układy, które pozwalają mu rozwinąć firmę. I teraz będzie musiała stracić taki znak tylko z powodu udziału kapitału zagranicznego w tej firmie. Przywołam tu wielkie polskie firmy, które kupują inne firmy za granicą, w Europie. Na moim terenie jest firma Maspex, która jest jedną z największych firm promujących polską żywność i nie tylko, kupujących inne firmy zachodnie, i ona nie będzie mogła promować tego znaku, ponieważ w jej aktywach są też części kapitałów innych państw, bo tak to się zdarza w dużych biznesach. Właśnie w takich sytuacjach znak „produkt polski” nie będzie mógł być używany i to jest bardzo niebezpieczne. Jest tu troszkę ludzi, którzy prowadzą swoją działalność od wielu lat, czy takich, którzy byli przedsiębiorcami i doskonale wiedzą, że jeżeli ktoś pracuje przez wiele lat i sam płaci ZUS, to są różne sytuacje, kiedy chęć poprawienia kondycji i umożliwienia rozwoju firmy powoduje, że trzeba m.in. wejść w spółki z firmami, których właścicielami są ludzie niekoniecznie mieszkający w Polsce. Po drugie, jest jeszcze taka sytuacja, że przecież mamy całą ogromną Polonię, która nie mieszkając w Polsce, może inwestować w naszą działalność, a tym sposobem wykluczylibyśmy całą grupę polonijną, która może zainwestować swoje pieniądze w rozwój firm w Polsce.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Widzę, że wypowiadam się jednak mało zrozumiale, muszę jednak dłużej popracować w parlamencie. Jak już mówiłem parę razy, nie da się obywatela za bardzo oszukać, to już nie jest ten czas, że my napiszemy, że coś jest produktem polskim, a obywatel w to uwierzy. On weźmie sobie ten polski produkt, użyje aplikacji Pola i zobaczy, że on nie jest polski. I właściwie cała nasza kilkutygodniowa praca ma się nijak. W Internecie już są artykuły, które mówią, że ta nasza ustawa – już jesteśmy słynni – będzie oszukiwała i wprowadzała obywateli w błąd. Jeszcze raz przytoczę wyniki badań dotyczących patriotyzmu zakupowego, które jasno wskazują, że 66% obywateli uważa, że produkt polski jest wyprodukowany przez polską firmę z kapitałem polskim, a nie firmę działającą na terytorium Polski. Ja mówię o tym, czego oczekują obywatele. My możemy próbować ich oszukać, ewentualnie uszczęśliwić, ale to jest działanie na krótką metę. Myślę, że dalsza dyskusja jest płową. Chętnie oddam głos jeszcze

ministrowi, ale nie próbujmy oszukać obywateli, bo to się źle skończy. A już parę znaków zepsuliśmy.

Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Bogucki:

W tej sprawie także już chyba wszystkie możliwe argumenty padły. Chciałbym tylko przypomnieć i zwrócić uwagę na dwie kwestie. Po pierwsze, do obecnego brzmienia ustawy Komisja Europejska nie zgłosiła weta, ale ma wątpliwości co do tego, czy nie idziemy zbyt daleko z ograniczaniem wolnego przepływu towarów. W przypadku gdybyśmy wprowadzili taką zmianę, musielibyśmy ponownie próbować to notyfikować, a szanse na notyfikację wydają się być bliskie zeru i w związku z tym byłby to powód, żeby wysadzić w powietrze całą ustawę. Także możliwość kontroli przez inspekcję, oczywiście jest co najmniej wątpliwa, zatem rozumiem ideę i dobre intencje, ale nie w tym miejscu i nie w tej ustawie. Pan przewodniczący opiera się na badaniach, ale te badania dotyczyły produktów wszelkiego rodzaju, a nie tylko produktów spożywczych. Jestem przekonany, że gdyby spytano o produkty spożywcze, to takie badanie miałoby zupełnie inny wydźwięk. Na pewno Polacy nie chcą jeść produkowanych przez typowo polski kapitał produktów spożywczych z importowanych surowców, więc jeśli byśmy zapytali jednoznacznie, co jest ważniejsze, jeśli chodzi o produkty spożywcze, czy surowiec, czy producent, to na pewno wybraliby surowiec. I to jest najistotniejsze w tej ustawie. W ten sposób za bardzo mieszamy dwie kwestie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Proszę, pan przewodniczący.

Posel Robert Telus (PiS):

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, odniosę się do wypowiedzi pana przewodniczącego. Pan wie, że szanujemy pana za pewne sprawy, za dążenie do celu i nawet rozumiem to, co pan chce zrobić w tej chwili, tylko że rozumie pan chyba, panie przewodniczący, że jeżeli chcemy, aby to zadziało, to musimy zrobić to rozsądnie. To jest pierwsza tego typu ustawa w Polsce i ważne jest to, żebyśmy nie zepsuli jej jakimiś daleko idącymi pomysłami, jakie pan tu proponuje. I jeszcze jedna rzecz: prosiłbym, żeby pan przewodniczący zdementował albo przeprosił, bo z pana wypowiedzi wynikało – tak to zrozumiałem, chyba że źle zrozumiałem – że tą ustawą próbujemy oszukiwać Polaków. Panie przewodniczący, myślę, że pana ocena poszła za daleko. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. To, co powiedziałem, to był tylko cytat z artykułu, który jest dostępny w Internecie – to był cytat. Proszę, poseł Duda.

Posel Jan Duda (PiS):

Panie przewodniczący, odniosę się do sprawy marketingu, o którym mówiliśmy, bo to wszystko, jedno z drugim się łączy. Do tej pory, przez 25 lat prowadziłem działalność gospodarczą i proszę mi wierzyć, że kiedy zaczynałem z bardzo wysokiego C i musiałem później schodzić, to przegrywałem, a jeżeli zaczynałem trochę niżej i później śrubowałem normy, to się udawało, zyskiwałem na tym. To jest zasada stara jak świat – kiedy próbujemy robić krok do tyłu, to przegrywamy. I tak będzie z promocją tej marki, jeżeli na początku bardzo wyśrubujemy te wszystkie zasady – absolutnie słuszne, ja się z nimi zgadzam – to może się okazać, że ta marka będzie marką martwą. Podejźmy do tego z dużym rozsądkiem. I dotyczy to zarówno kapitału, jak i tej pierwszej poprawki, bo jedno z drugim się łączy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Ajchler, bardzo proszę do mikrofonu.

Posel Zbigniew Ajchler (PO):

Chciałbym się dopytać, panie przewodniczący, nie w kwestii poprawki, tylko chciałem zadać pytanie dotyczące treści projektu ustawy, czy dobrze zrozumiałem, że napis „produkt polski” ma mieć rozmiar 1/3 długości produktu opakowanego wszerek i wzdłuż. Skąd się ten zapis wziął?

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję. Proszę, panie ministrze. Czy ministerstwo może odpowiedzieć?

Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Bogucki:

Nie ma takich przepisów, tylko wzór graficzny będzie określony, a nie wielkość.

Posel Zbigniew Ajchler (PO):

Nie ma tego druku w naszych notebookach, ale wczoraj czytałem w projekcie ustawy, że nie tylko wzór graficzny jest podany, kolory i sam napis, ale także wielkość. W związku z tym chciałem się dowiedzieć, skąd ta wielkość, z czego to wynika?

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Teraz pan przewodniczący.

Posel Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Rozumiejąc intencje pana przewodniczącego, wydaje mi się jednak, że jeżeli chodzi o produkty żywnościowe, to ludzie bardziej się sugerują tym, czy coś jest polskie czy niepolskie, czy pochodzi z polskiej wsi, od polskiego rolnika. Wydaje mi się, że to jest wyróżnik dużo ważniejszy. Po drugie, chciałbym ogólnie powiedzieć, że w przestrzeni publicznej, w Internecie krąży tyle artykułów, tyle informacji, często sprzecznych, że opieranie się na tego typu źródle informacji może nas prowadzić na manowce. Zresztą bardzo często trzeba brać pod uwagę również to, że ci, którzy zgłaszają pewne sugestie, mają po prostu złe intencje i czasami tymi intencjami próbują skłonić nas do jakiegoś określonego myślenia. Ale to jest sprawa trudna i ocenna. Natomiast odnosząc się do tego, co powiedział pan minister, jeżeli ten projekt z ciężkim sercem i niełatwo było przepchnąć przez Brukselę, to wprowadzenie w tej chwili ograniczeń, których intencje są oczywiste, może spowodować, że w ogóle żadnej ustawy nie będzie. Chcąc dobrze, zachowamy się jak użyteczni idioci.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję. W sprawie znaku, proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Bogucki:

Na pewno nie ma takiego przepisu, to jakieś nieporozumienie. Jedyne przepisy tego typu, jaki pamiętam, znajduje się w ustawie dotyczącej tytoniu. Nie ma jeszcze rozporządzenia w tej sprawie.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Przystępujemy do głosowania. Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem drugiej poprawki zgłoszonej przez Kukiz'15, uprzejmie proszę o podniesienie ręki. (2) Kto jest przeciw? (20) Kto się wstrzymał? (0)

Bez liczenia widać, że poprawka została odrzucona znaczącą większością głosów. Jedyne pan poseł Telus nie zdążył podnieść ręki.

Przystępujemy do wyboru posła sprawozdawcy.

Posel Dorota Niedziela (PO):

Chciałam zgłosić pana posła Artura Dunina.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Pan Artur Dunin wyraża zgodę?

Posel Robert Telus (PiS):

Ja proponuję pana posła Dolatę, który do tej pory był sprawozdawcą. Myślę, że na tym etapie zmiana posła sprawozdawcy byłaby nie do końca poważna. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Mamy dwie kandydatury, w takim razie...

Posel Dorota Niedziela (PO):

Jeżeli mogę, to chciałabym zwrócić uwagę na jedną rzecz. Rozumiem, że nie w tej ustawie, ale ostatnio rozmawialiśmy o tym, i zawsze była taka dobra praktyka, że posłami sprawozdawcami byli jednak nawet posłowie opozycji, więc poddaję pod rozważenie, żeby

może w przyszłości sprawozdawcą przynajmniej jednej ustawy mógł być poseł opozycji. Przypomnę, że poseł sprawozdawca nie zajmuje, nie powinien zajmować stanowiska politycznego, tylko powiedzieć, co się działo na posiedzeniu Komisji.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Proszę, panie przewodniczący.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Myślę, że na najbliższym posiedzeniu prezydium tę sugestię pani przewodniczącej przeanalizujemy. Nie chcemy stosować zbójeckiego prawa i przy sprawozdawaniu ustaw, czyli prezentowaniu uśrednionego stanowiska Komisji, ewentualnie z wariantami dyskusji, która się toczyła, nie będziemy się ograniczali tylko i wyłącznie do posłów PiS, natomiast jeżeli proces legislacyjny trwa i odbyło się ileś posiedzeń, to powiem szczerze, że zmiana sprawozdawcy Komisji w tej chwili byłaby niezrozumiała i właściwie nie bardzo wiadomo, czemu by służyła. Zatem rozumiejąc intencje pani przewodniczącej, prosiłbym jednak o wycofanie kandydatury Artura Dunina.

Poseł Dorota Niedziela (PO):

Okej.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję. Czy ktoś jest przeciwko kandydaturze pana posła Dolaty? Nie widzę zgłoszeń, bardzo dziękuję. Na posła sprawozdawcę został wybrany poseł Dolata.

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny posiedzenia, dziękuję za uwagę. Protokół dzisiejszego posiedzenia będzie wyłożony do przejrzania w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu. Zamykam posiedzenie Komisji.